

dr hab. Jarosław Zagrodnik
profesor Uniwersytetu Śląskiego

R e c e n z j a

rozprawy doktorskiej Pana mgr. **K a c p r a O l e k s e g o**
pt.: FUNKCJA KOMPENSACYJNA PROCESU KARNEGO. ZAGADNIENIA
MODELOWE NA TLE HISTORYCZNYM, SYSTEMOWYM I EMPIRYCZNYM,
Warszawa 2020, ss. 272

(przygotowanej pod kierunkiem Pani dr hab. prof. UW Marii Rogackiej-Rzewnickiej)

I. Wybór tematu rozprawy

Problematyce kompensacji w prawie i procesie karnym poświęcono już – jak zauważa sam Doktorant - sporo opracowań, nie tylko zresztą artykułowych, ale również mających postać monografii naukowych. Mogłoby to w pierwszej chwili skłaniać do wniosku, że ponowne zainteresowanie tą problematyką i uczynienie jej przedmiotem rozprawy doktorskiej nie będzie nosiło znamion nowości. W przypadku pracy Pana mgr. Kacpra Oleksego byłyby to jednak wniosek ze wszech miar pochozny, a w ostatecznym rozrachunku w sposób oczywisty błędny. I to bynajmniej nie tylko dlatego, że większość ze wspomnianych opracowań dotyczących problematyki kompensacji pochodzi z okresu poprzedzającego zmiany normatywne, które weszły w życie w 2015 r. i przyniosły z jednej strony zniesienie instytucji procesu adhezyjnego, z drugiej strony wyodrębnienie w ustawie karnej środków kompensacyjnych jako oddzielnej, występującej obok kar i środków karnych, formy prawnej reakcji na przestępstwo. Przede wszystkim ze względu na przyjętą w pracy perspektywę badawczą polegającą na ujęciu kompensacji w aspekcie funkcji procesu karnego i wiodącą w efekcie do jej modelowego rozważenia na tle różnorodnych form i tendencji rozwojowych procesu karnego. W takim podejściu badawczym, ściśle powiązonym z zasadniczą tezą badawczą sformułowaną w rozprawie oraz znajdującym w zasadzie dość dobitne odzwierciedlenie w jej tytule i treści, należy upatrywać istotnego *novum*, jeśli chodzi o kompleksowe, monograficzne opracowanie problematyki kompensacji w kontekście karnoprosesowym.

Na tle poczynionych uwag zbyteczne być może jest podkreślenie, że wybór tematu pracy należy uznać za w pełni trafny i dobrze się stało, że Doktorant poświęcił

swoją uwagę zagadnieniu kompensacji, ujmując je w aspekcie funkcji procesu karnego i jego modelowego ukształtowania. Już teraz można wskazać, że z zadania przeprowadzenia modelowych rozważań na temat funkcji kompensacyjnej procesu karnego wywiązał się wprost znakomicie, a Jego rozprawa ma wielką szansę przyczynić się do zrewidowania schematów myślenia o procesie karnym i jego funkcjach, finalnie zaś do istotnego wzmocnienia „nurtu kompensacyjnego” w rozważaniach nad modelowym ukształtowaniem procesu karnego w przyszłości, w warunkach w pełni demokratycznego państwa prawa.

II. Układ pracy i uwagi ogólne

Całość analiz przedstawionych w rozprawie doktorskiej poprzedzona została *Wprowadzeniem*, w którym Doktorant nie tylko wyjaśnia powody podjęcia rozważań poświęconych zagadnieniu funkcji kompensacyjnej w procesie karnym oraz przytacza dla tego uzasadnienie, ale również szczegółowo prezentuje założenia i metodologiczną strukturę pracy oraz formułuje jej tezy badawcze, w tym główną tezę, znajdującą w istocie odzwierciedlenie w tytule rozprawy, zgodnie z którą proces karny pełni funkcję kompensacyjną. Trafność tej tezy oraz jej adekwatność do wywodów zawartych w rozprawie nie nasuwa żadnych wątpliwości. W analogiczny sposób należy zasadniczo ocenić uszczegółowienie głównej tezy rozprawy. Można jedynie zastanawiać się, czy nie byłoby lepiej, gdyby teżom badawczym, wyznaczającym kierunek szczegółowej analizy składającej się na zasadniczą część pracy, oraz metodologii, odgrywającej w przypadku recenzowanej rozprawy niepoślednią rolę ze względu na modelowy kontekst rozważań, poświęcić odrębny rozdział pracy, obejmujący założenia konstrukcyjno-terminologiczne.

Dalsza część rozprawy jest podzielona na siedem rozdziałów, których zwięźczeniem są puentujące ją postulaty i refleksje zamieszczone w *Zakończeniu*. Analiza składająca się na treść pierwszych czterech rozdziałów ma w zasadzie przede wszystkim wymiar historyczny, powiązany – w przypadku rozdziału trzeciego – z podejściem komparatystycznym. Tak szerokie wykorzystanie w pracy metody historycznej znajduje pełne uzasadnienie w kontekście głównego, wyraźnie zaznaczającego się nurtu rozważań, podporządkowanego założeniu modelowej analizy zagadnienia kompensacji (funkcji kompensacyjnej) na gruncie prawnokarnym i karnoprosesowym. Jeśli coś można zarzucić przyjętemu przez Doktoranta podziałowi analizy zdominowanej przez metodę historyczną, to nie do końca konsekwentne trzymanie się ustalonej w *rozdziale 1* cezury czasowej, zgodnie z którą rozważania przeprowadzone w wymiarze historycznym w dalszych rozdziałach nie miały sięgać

dalej niż do początku XX wieku. Wyraźnym odchyleniem od tego założenia są wywody zawarte w *rozdziale 3*, dotyczące rozwiązań kompensacyjnych na gruncie francuskiego i angielskiego procesu karnego. Po rozdziałach, w których dominujące znaczenie ma analiza historyczna kompensacji w prawie karnym *sensu largo*, następuje *rozdział 5*, w którym poddane są rozbiorowi rozwiązania kompensacyjne obowiązujące w prawie karnym *sensu largo*, przy wykorzystaniu metody dogmatycznej. Następny rozdział obejmuje prezentację i analizę badań empirycznych dotyczących stosowania instytucji kompensacji w polskim procesie karnym. Ostatni rozdział obejmuje rozważania o najbardziej ogólnym charakterze, mające w istocie znaczenie modelowe w aspekcie dotyczącym roli czy miejsca kompensacji w procesie karnym oraz wpływu na jego kształt. Treść tego rozdziału świadczy jednoznacznie o tym, że Doktorant w rozprawie doktorskiej odszedł od założenia metodologicznego, aby kartezjańskim sposobem, wychodząc od szczegółu kolejno przystępować do rozważania kwestii o większym stopniu szczegółowości, na rzecz przyjęcia pewnego wariantu figury koła hermeneutycznego, zakładającego osadzenie zagadnień modelowych na wcześniejszej analizie historycznej, dogmatycznej i empirycznej. Lektura całości rozprawy pozwala to podejście badawcze ocenić zdecydowanie pozytywnie.

Zwieńczeniem pracy jest Zakończenie, w którym zamieszczone są wnioski *de lege lata* oraz w dwóch odsłonach, minimalistycznej i maksymalistycznej, postulaty *de lege ferenda*. To wyróżnienie trzech punktów w końcowym fragmencie pracy nie znajduje odwzorowania w spisie treści.

Układ pracy, uwzględniający założenie metodologiczne nawiązujące do figury koła hermeneutycznego, wzajemne proporcje poszczególnych rozdziałów są w pełni poprawne i pozwalają na rzeczowe, komunikatywne i spójne przedstawienie poszczególnych, poruszanych w pracy zagadnień.

III. Warsztat naukowy

Warsztat naukowy przedłożonej przez Doktoranta pracy jest niezwykle bogaty i obszerny. Świadczy o tym chociażby liczba pozycji bibliograficznych w zamieszczonym na końcu rozprawy wykazie – 276 wykorzystanych w sposób właściwy pozycji piśmienniczych powoduje, że spektrum przywoływanych wypowiedzi ma wymiar panoramiczny, czym Autor potwierdził umiejętność rzeczowego, pogłębionego a przede wszystkim rzetelnego doboru literatury. Dodatkowo niejako stopień wykorzystania literatury obcej dowodzi dobrej znajomości zagadnienia, umiejętności

poruszania się po całym dorobku doktryny, tak przecież ważnej w aspekcie tytułowej problematyki rozprawy i jej wyraźnie modelowego nachylenia.

Nie podważając bynajmniej sformułowanej wyżej, wysoce pozytywnej oceny warsztatu naukowego, wypada już tutaj odnotować, że w odniesieniu do niektórych zagadnień, przedstawionych bliżej w uwagach szczegółowych, warto byłoby rozważyć poszerzenie warsztatu naukowego w ramach przygotowania rozprawy do publikacji.

Autor umiejętnie i rzeczowo poddaje analizie wszystkie ważne i istotne z punktu widzenia Jego rozprawy wypowiedzi doktryny prawa i procesu karnego oraz teorii prawa, a nawet teorii polityki. Z reguły precyzyjnie stara się przedstawić stanowisko poszczególnych autorów, w znakomitej większości wypadków nie rezygnując z przedstawienia swego własnego stanowiska. Jest ono najczęściej dobrze ujęte i dobrze umotywowane. Dowodzi to w sposób niezbity, że Doktorant jest przygotowany do samodzielnego stawiania tez badawczych i ich przekonującego, logicznego i konsekwentnego argumentowania. Nie ze wszystkimi co prawda tezami i wnioskami należy się zgodzić, niektóre z nich wymagają polemicznej analizy, jednak Autor jest w pełni przekonany i wykorzystuje to, że ma prawo do własnego zdania i własnego oglądu określonego zagadnienia.

IV. Strona formalna pracy

Objętość przedłożonej przez Doktoranta pracy stanowi dowód dobrego opanowania przez Niego Poszczególne jej fragmenty stanowią dobrze wyważone i proporcjonalne ujęcie prezentowanych w nich zagadnień. O żadnym fragmencie rozprawy doktorskiej Pana mgr. Kacpra Oleksego nie można orzec, że jest *przegadany*.

Rozprawa jest napisana językiem wartkim, logicznym, poprawnym językowo i stylistycznie. Komunikatywność Autora ocenić należy bardzo wysoko. Wywody pozbawione są zbędnych ozdobników, a gramatyka, styl i interpunkcja w zasadzie są bez zarzutu. „W zasadzie”, ponieważ Autor nie zdołał całkowicie uniknąć pewnych omyłek językowych (np. na stronie 78 jest „Znaczenie” zamiast „Znacznik”, na stronie 135 jest „przydanych” zamiast „przydatnych”, na stronie 167 „odnośnie” zamiast „odnośnie do”) lub potknięć stylistyczno-logicznych (np. na stronie 37 „refleksje... proponują” zamiast, chociażby, „refleksje ... dają podstawę propozycjom”, na stronie 136 „byłaby ciężka do pogodzenia” zamiast „byłaby trudna do pogodzenia” czy na stronie 209 „ku zewnątrz” zamiast „na zewnątrz”). Wskazują one na to, że tekst

pracy przed publikacją należałoby raz jeszcze poddać starannej korekcie. Wyeliminować należałoby wówczas także trudne do zaakceptowania od strony stylistycznej rozpoczynanie zdań od skrótu „Art.” (np. na stronie 123, 146, 142, 154, 156).

Na podkreślenie zasługują dobrze skonstruowane i prawidłowo ujęte przypisy, i to nie tylko o charakterze formalnym, ale także te o charakterze merytorycznym. To, co trzeba - jest w tekście, to co może być ujęte w przypisie - zasadniczo tam właśnie się znajduje.

Ocenę formalnego ujęcia rozprawy zakończyć należy paroma uwagami dotyczącymi formy przytaczania stanowiska doktryny. Od razu już można stwierdzić, że Autor z szacunkiem odnosi się do poglądów wyrażanych w doktrynie. Jeśli coś w tym względzie może nasuwać pewne niejasności, to pomijanie w odniesieniu do niektórych Autorów inicjałów ich imienia lub imion i przywoływanie ich w tekście przy posłużeniu się samymi nazwiskami. Dotyczy to Autorów powoływanych w rozdziale 2. To że za ich nazwiskami stoją często wielkie konstrukcje teoretyczne nie wydaje się usprawiedliwiać odejścia od konsekwentnego operowania w całej pracy inicjałem imienia i nazwiskiem Autorów, do których poglądów Doktorant się odwołuje. W omawianej kwestii nie są także jasne powody, dla których Doktorant w jednym miejscu pracy przytacza w nawiasie w oryginale cytowane wypowiedzi obcojęzyczne (strona 9 lub 17), a w innych miejscach już tego samego nie czyni (strona 96). Tę niekonsekwencję w aspekcie przytaczania stanowisk doktryny należałoby wyeliminować, w dowolnym zresztą kierunku, przed publikacją rozprawy.

IV. Uwagi szczegółowe

Powinnością każdego recenzenta pracy naukowej, a taką bez wątpienia jest rozprawa doktorska, jest sformułowanie mniej lub bardziej rozbudowanych uwag szczegółowych, pozwalających ukazać nie tylko jej walory, ale także słabsze strony. Oczywiście słabsze strony zdaniem recenzenta, bowiem uwagi w tym względzie mają niejednokrotnie charakter polemiczny, prowokujący do sformułowania własnego, odmiennego od stanowiska recenzenta, poglądu, w innych z kolei wypadkach służą zachęceniu do spojrzenia na określone kwestie z innego punktu widzenia niż zaprezentowany w pracy.

Nie tracąc z pola widzenia podniesionej już wcześniej uwagi konstrukcyjnej odnoszącej się do *Wprowadzenia*, w tym miejscu można dodatkowo odnieść się do poczynionych w tym fragmencie rozprawy ustaleń terminologicznych, dotyczących

pojęcia kompensacji. Dostrzegając kluczowe znaczenie tego pojęcia w aspekcie tytułowej problematyki Doktorant przyjmuje, że „Przez kompensację w prawie karnym *sensu largo* rozumieć się będzie, jeżeli nie zostanie inaczej zaznaczone, naprawienie szkód (majątkowych i niemajątkowych) wyrządzonych przestępstwem w toku postępowania karnego”. Abstrahując od poprawności stylistycznej przytoczonej definicji, a nawet od niejasności zastrzeżenia „jeżeli nie zostanie inaczej zaznaczone”, które może stawiać pod znakiem zapytania sens jej sformułowania, należy zauważyć, że sprowadzając kompensację do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w toku postępowania karnego (!) Autor w gruncie rzeczy poza zakresem pojęciowym terminu „kompensacja” w ustalonym przez siebie znaczeniu pozostawia przypadki, w których naprawienie szkody orzeczone w procesie karnym następuje po jego zakończeniu, np. w ramach wykonania wyroku zawierającego rozstrzygnięcie o obowiązku naprawienia szkody. Na tle całości rozprawy można bez ryzyka popełnienia większego błędu stwierdzić, że nie było z całą pewnością intencją Doktoranta zredukowanie w przedstawiony sposób zakresu znaczeniowego „kompensacji” pod kątem prowadzonych w pracy rozważań. Na tym definicyjnym gruncie, na potrzeby ewentualnej publikacji rozprawy, należałoby w konsekwencji oczekiwać większej precyzji, która zawsze powinna towarzyszyć ustaleniom pojęciowym, przede wszystkim uwzględnienia w aspekcie treści omawianego pojęcia różnicy między (faktycznym) naprawieniem szkody oraz orzeczeniem o jej naprawieniu w toku procesu karnego. Biorąc jednocześnie pod uwagę m.in. prezentowane w pracy rozwiązania normatywne funkcjonujące w angielsko-walijskim systemie karnoprosesowym, przewidujące naprawienie szkody na etapie poprzedzającym wszczęcie procesu karnego w ścisłym znaczeniu, można by się dodatkowo zastanowić nad definicyjnym „rozluźnieniem” więzi między naprawieniem szkody wyrządzonej przestępstwem i formalnymi ramami procesu karnego, być może poprzez przyjęcie, że kompensację należy identyfikować z naprawieniem wyrządzonej przestępstwem szkody, wynikającym z decyzji podejmowanych w związku z procesem karnym lub w jego toku (ewentualnie, w kontekście karnoprosesowym).

Rozdział 1 recenzowanej rozprawy nosi tytuł *Historyczne źródła kompensacji w prawie i procesie karnym*. Na kanwie lektury tego rozdziału nie sposób uchylić się od wrażenia, że jego tytuł nie oddaje w pełni zakresu zawartych w nim wywodów i ustaleń, i to bynajmniej nie dlatego, że źródła historycznoprawne kompensacji zostały przedstawione w nim w sposób egzemplifikacyjny, ale głównie z tego względu, że zamieszczone w tym rozdziale rozważania mają zdecydowanie głębszy sens, ponieważ ujawniają powiązanie zagadnienia kompensacji z formami ustrojowymi państwa oraz

uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi na tle ich historycznego rozwoju. Jeśli Doktorant zdecydowałby się na opublikowanie rozprawy doktorskiej, to należałoby z pewnością dokonać stosowanej korekty tytułu rozdziału 1. W odniesieniu do tego fragmentu rozprawy nasuwa się dodatkowo jedna uwaga o charakterze konstrukcyjno-porządkowym. Otóż, mając na względzie, że wieńczące ten rozdział zgrabne podsumowanie, odnosi się do wszystkich wyróżnionych w nim okresów historycznych, należy stwierdzić, że powinno się ono znaleźć w oddzielnym podrozdziale, a w każdym razie nie w podrozdziale 1.5., który dotyczy jednego tylko okresu, rozciągającego się na wiek XIX i XX.

Rozdział 2 poświęcony jest unaocznieniu filozoficznoprawnych aspektów kompensacji, zmierzającemu do wykazania aksjologicznego podłoża do jej zapewnienia w systemach prawa karnego procesowego. Treść tego rozdziału wypełnia przede wszystkim rzeczowa i dobrze skrojona synteza najważniejszych poglądów filozoficznych, w których można upatrywać oparcia dla urzeczywistnienia idei kompensacji w kontekście karnoprosesowym, bazująca na trojakim ujęciu kompensacji, mianowicie jako indywidualnego obowiązku, warunku społecznego ładu, elementu „transakcji wymiany”. W przypadku pierwszego z tych ujęć można się zastanawiać, zważywszy, że odwołuje się ono do wymiaru moralnego (etycznego), czy nie byłoby lepiej ujmować kompensację w kategorii powinności, a nie obowiązku. Doktorant zdaje się używać tych terminów zamiennie, nie uzasadniając jednak bliżej ich identyfikacji pojęciowej. Końcowa część omawianego rozdziału (*podrozdział 2.5.*) zawiera nadzwyczaj interesującą i rzeczową analizę kompensacji przez pryzmat dwóch prądów filozofii politycznej, mianowicie liberalizmu i komunitaryzmu. Autor przekonująco uzasadnia wybór tych właśnie doktryn dla potrzeb prowadzonych w pracy rozważań. Zarówno treść wyводу we wskazanym fragmencie pracy, jak i uwagi i wnioski w nim sformułowane, choć nieraz dość kategoryczne, np. w kontekście społecznego poczucia sprawiedliwości i populizmu penalnego, zasługują w pełni na akceptację. Należy w szczególności podzielić pogląd, zgodnie z którym kompensacja stanowi *sui generis iunctim* dla liberalizmu i komunitaryzmu, a upatrywanie w niej niezbędnego elementu reakcji na przestępstwo wypływa z przyjmowanego na gruncie każdej z tych doktryn założenia urzeczywistnienia idei sprawiedliwości (w sensie materialnym – podkreślenie moje J.Z.) w realiach karnoprosesowych.

Jeśli można odczuwać pewien niedosyt, a nawet podnieść drobne zastrzeżenia w związku z zawartością merytoryczną *Rozdziału 1*, to głównie ze względu na nie do końca klarowne stanowisko Doktoranta w kwestii pojęcia sprawiedliwości i jej

kategorii. Zdając sobie sprawę, że „sprawiedliwość” należy do tych pojęć, dla których od wieków poszukuje się definicji i definicje się znajduje, tyle że żadna z nich dotąd nie spotkała się z powszechnym uznaniem, trzeba stwierdzić, że właśnie z racji braku jednomyślności w kwestii rozumienia pojęcia sprawiedliwości należałoby oczekiwać jednoznacznego opowiedzenia się Doktoranta za którąś z istniejących koncepcji definicyjnych. Wyjaśnienia wymagałyby również wyróżnione kategorie sprawiedliwości dystrybutywnej i restytucyjnej. Wprawdzie Autor przywołuje w tym względzie poglądy Arystotelesa, ale z tego jeszcze nie wynika, że je przyjmuje. Można się tego do pewnego stopnia domyślać na podstawie zawartego w konkluzji omawianego rozdziału krytycznego odniesienia do ograniczenia idei sprawiedliwości do sprawiedliwości dystrybucyjnej na gruncie doktryny liberalizmu i komunitaryzmu, ponieważ w kontekście prowadzonych w rozprawie rozważań wskazuje ono na oddzielne traktowanie przez Autora sprawiedliwości dystrybutywnej i sprawiedliwości restytucyjnej. Wydaje się oczywiste, że nie powinno to być pozostawione domysłom czytelnika. Ważniejsze jest jednak zwrócenie uwagi, że na gruncie przywołanego zapatrywania Doktorant zdaje się zupełnie pomijać koncepcję teoretyczną, zgodnie z którą sprawiedliwość wyrównawcza stanowi pewien szczególny rodzaj sprawiedliwości rozdzielczej i może być ujęta jako jej konsekwencja (zob. np. W.Sadurski, Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia, Warszawa 1988, s. 70 i n.). Nie wymaga – jak wolno sądzić - dowiedzenia teza, że w aspekcie tytułowej problematyki rozprawy doktorskiej i prowadzonych w niej rozważań koncepcja ta nie powinna ująć uwadze, pozwala bowiem w innym oświetleniu ujrzeć relację między sprawiedliwością dystrybutywną i restytucyjną, w tym także na ograniczenie do tej pierwszej kategorii idei sprawiedliwości w doktrynie liberalizmu i komunitaryzmu.

Nie odchodząc zbytnio od sformułowanych w poprzednim akapicie uwag, na potrzeby związane z publikacją rozprawy, można poddać pod rozwagę Doktoranta rozwinięcie dość pobieżnie zaprezentowanej arystotelesowskiej koncepcji sprawiedliwości, zwłaszcza że – co sam zauważa w odniesieniu do poglądów Tomasza z Akwinu – stanowi ona istotny punkt odniesienia dla innych koncepcji sprawiedliwości. Jednocześnie należałoby oczekiwać weryfikacji końcowego fragmentu analizy poświęconej Arystotelesowi, w którym Autor zdaje się identyfikować odpłatę (proporcjonalną, będącą warunkiem utrzymania wspólnoty państwowej) z naprawieniem szkody (s. 39). Pogląd ten wyraźnie odstaje od innych części pracy, w których zakres znaczeniowy odpłaty jest ujmowany w inny sposób, z całą pewnością nie tożsamy z zakresem pojęciowym naprawienia szkody (np. na str. 49).

nawiązania do nich w dalszych rozważaniach o charakterze modelowym, jej realizacja jest jednak mało widoczna, może poza analizą z perspektywy komunitarystycznej.

Wielką wartość mają refleksje i wnioski przedstawione w początkowym fragmencie analizy kompensacji w kontekście ewolucji modelu procesu karnego. Na szczególne podkreślenie zasługują „trafione w punkt” uwagi dotyczące populizmu penalnego i jego usytuowania w martwej treściowo i ideowo przestrzeni. Pod względem jakości i celności nie odbiegają od nich wiele wnioski wypływające z analizy kompensacji, a w zasadzie jej modelowego rozwiązania, z perspektywy liberalizmu i komunitaryzmu.

Rozdział 7 wieńczy rozważania oparte na gruncie wyróżnionych przez P.Wilińskiego modelowych form reakcji na przestępstwo. Należy przychylić się do postulatu Doktoranta, aby w ramach urzeczywistnienia procesowej formy kompensacyjnej *de lege ferenda* powrócić do konstrukcji tzw. umorzenia restytucyjnego, która była uregulowana w uchylonym art. 58a k.k. Szkoda tylko, że bez słowa uwagi pozostawiona została w tym miejscu pracy sygnalizowana wcześniej kwestia sądowej decyzji w przedmiocie umorzenia postępowania opartego na kompensacji uszczerbku doznanego przez pokrzywdzonego w wyniku przestępstwa. Byłoby to tym bardziej uzasadnione, że w odniesieniu do bezprocesowej formy kompensacyjnej jako formy reakcji na przestępstwo Doktorant występuje z propozycją rozwiązania normatywnego, którego składnikiem byłaby sądowa kontrola ugody osoby poszkodowanej z osobą podejrzaną. Proponowany w tym względzie mechanizm inspirowany z pewnością do rozważań w kwestii urzeczywistnienia wskazanej formy bezprocesowej, ale nasuwa cały szereg zastrzeżeń, począwszy od tego, w jakich ramach odbywałaby się sądowa kontrola ugody, skoro nie miałyby to być ramy procesowe. Wydaje się, że założenie zaangażowania sądu, w kontekście także zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości, powoduje, że „bezprocesowość” omawianego mechanizmu wprost razi sztucznością. Do takiej samej konstatacji prowadzi wzgląd na operowanie na gruncie tego mechanizmu procesowym określeniem „osoba podejrzana”, zamiast sprawca. Można by zrozumieć „bezprocesowość” w odniesieniu do samodzielnego „układania się stron”, ale w przypadku mediacji, jak wolno myśleć, uregulowanej w Kodeksie postępowania karnego? Nie są to jedyne zastrzeżenia, co do zaproponowanego mechanizmu, powstaje bowiem pytanie, jaka miałaby być istotna różnica i wartość dodana tego mechanizmu względem zastosowanego na wstępnym etapie procesu karnego umorzenia restytucyjnego. Trudno doprawdy ją dostrzec na tle złożoności

mechanizmu zaproponowanego przez Doktoranta. Jednocześnie to, co wzbudza najpoważniejsze zastrzeżenie, to pozbawione głębszej refleksji odrzucenie możliwości osiągnięcia prawdziwie pozaprocesowych skutków kompensacyjnych (urzeczywistnienia bezprocesowej formy kompensacji) w oparciu o odpowiednie warianty czynnego żalu, na miarę nie tylko tego, który jest przewidziany w art. 296 § 5 k.k., ale również tego, który znajduje uregulowanie w odniesieniu do przestępstw skarbowych i wykroczeń skarbowych w art. 16 k.k.s. Autor zdaje się w ten sposób tracić z pola widzenia nie tylko to, że klauzula niekaralności stanowiłaby ten składnik konstrukcyjny bezprocesowej formy kompensacyjnej, który co do istoty odróżniałby ją od umorzenia restytucyjnego i nadawałby w rezultacie głębszy sens jej istnieniu obok tej postaci zaniechania ścigania karnego, ale również to, że to właśnie „obietnica” niekaralności byłaby (i jest) najczęściej w wymiarze praktycznym głównym impulsem do wyrównania przez sprawcę uszczerbku wywołanego popełnieniem przestępstwa, a więc tym czynnikiem, który przesądzałby o „efektywności kompensacyjnej” przed zawiązaniem procesu karnego w ramach prawnych instytucji czynnego żalu. Podniesione uwagi pozwalają zasugerować Doktorantowi w kontekście przygotowania rozprawy do publikacji przede wszystkim rzetelne skonfrontowanie zaproponowanego mechanizmu kompensacji bezprocesowej z różnymi wariantami czynnego żalu, przy jednoczesnym uwzględnieniu, że przedprocesowy mechanizm kompensacji powinien co do istoty różnić się od tego, który może znajdować urzeczywistnienie na gruncie toczącego się procesu karnego, np. w postaci umorzenia restytucyjnego. Jeśli formę bezprocesowej kompensacji od formy procesowej kompensacji ma zasadniczo odróżniać tylko to, że ta druga dochodzi do skutku w następstwie wydania postanowienia o wszczęciu postępowania karnego lub jego faktycznego wszczęcia, to wyodrębnienie tych dwóch form reakcji na przestępstwo wydaje się mało przekonujące.

Sformułowane w ostatnim akapicie zastrzeżenia dotyczące umorzenia restytucyjnego, ale przede wszystkim mechanizmu kompensacji bezprocesowej, należy odpowiednio odnieść do dotyczących tych rozwiązań postulatów *de lege ferenda*, przedstawionych w *Zakończeniu*. Przy uwzględnieniu tych zastrzeżeń, pozostałe wnioski i postulaty podniesione w tym końcowym fragmencie pracy należy ocenić pozytywnie, uznając je za przekonujące.

Rozdział 3 recenzowanej rozprawy obejmuje analizę kompensacji w świetle standardów międzynarodowych oraz w ujęciu komparatystycznym. W rozpoczynających ten rozdział *Uwagach wstępnych* Autor przekonuje do powiązania i łącznego omówienia w jednym rozdziale wątków związanych z kompensacją na tle międzynarodowych standardów prawnych z wątkami komparatystycznymi dotyczącymi francuskiego i angielskiego systemu prawa karnego procesowego ze względu na łączący je element obcy - „*wykraczający poza prawo polskie charakter*”. Oględnie rzecz ujmując, podejście takie można zaakceptować. Wątpliwości nasuwa natomiast powrót w omawianym fragmencie pracy do kwestii metodologicznych w zakresie dotyczącym metody komparatystycznej. W obliczu ustaleń w tej materii zawartych we *Wprowadzeniu* do rozprawy, można – zdaniem piszącego te słowa – skonstatować, że nie ma, a przynajmniej nie zostały podane dostateczne powody, dla których do ustaleń tych nie mogłyby zostać włączone ogólne uwagi dotyczące metody prawno-porównawczej zawarte w Rozdziale 3. W przypadku drugiego z podrozdziałów w tym rozdziale przemyślenia wymaga jego tytuł – *Międzynarodowe i unijne standardy dotyczące kompensacji oddziałujące na polskie prawo karne i proces karny*. Mając na względzie to, że standardy unijne są standardami międzynarodowymi, nie wydaje się, aby było konieczne wyróżnienie jednych obok drugich, zwłaszcza że słusznie nie czyni tego Doktorant w tytule całego rozdziału. Można się zastanawiać także nad potrzebą uwypuklenia w tytule elementu oddziaływania standardów międzynarodowych na polskie prawo karne i proces karny. Wydaje się, że rezygnacja z tej składowej tytułu wpłynęłaby korzystnie na jego brzmienie, a jednocześnie nie stałaby przecież na przeszkodzie, aby wskazanemu oddziaływaniu poświęcić uwagę w tekście, jak to zresztą ma miejsce w jego początkowej części. Składające się na dalszą część rozdziału ukazanie kompensacji w świetle standardów międzynarodowych należy ocenić zdecydowanie wysoko. Wymaga zaznaczenia, że Doktorant nie zawęża swoich spostrzeżeń do przytoczenia stosownych przepisów lub postanowień, lecz wyławia również powiązania między nimi, a także dokonuje ich interpretacji. Na szczególne podkreślenie w tym zakresie zasługuje ze wszech miar trafne stanowisko wywiedzione z art. 16 Dyrektywy 2012/29/UE (w powiązaniu z art. 47 Karty Praw Podstawowych), zgodnie z którym pokrzywdzonemu (ofierze) należy zapewnić (materialne) uprawnienie do skutecznego dochodzenia odszkodowania w postępowaniu karnym. W pełni należy zaaprobować towarzyszące temu zapatrywanie, zgodnie z którym możliwość skorzystania z ochrony cywilnoprawnej poprzez dochodzenie odszkodowania w procesie cywilnym nie może stanowić podstawy do zwolnienia państwa od obowiązku zagwarantowania pokrzywdzonemu prawa do decyzji co do dochodzenia

odszkodowania w ramach procesu karnego, ponieważ oznaczałoby to podważenie normatywnego sensu regulacji zawartej w powołanym przepisie Dyrektywy 2012/29/UE. W dalszych podrozdziałach składających się na *Rozdział 3* zamieszczona jest wnikliwa, krytyczna analiza rozwiązań normatywnych podporządkowanych urzeczywistnieniu idei kompensacji na gruncie francuskiego i angielskiego procesu karnego.

Rozdział 4 zawiera przegląd historycznych instytucji kompensacyjnych w polskim procesie karnym. Na tle tytułu tego rozdziału, ściślej mówiąc odniesienia omawianych instytucji do płaszczyzny karnoprosesowej, można odnieść wrażenie pewnej niekonsekwencji i to nie tylko w kontekście początkowych ustaleń zawartych we *Wprowadzeniu*, z których wynika, że analizy zawarte w pracy odnoszą się do płaszczyzny prawa karnego *sensu largo*, czy odpowiadającego temu założeniu tytułu kolejnego rozdziału, ale również w kontekście niejednoznacznego charakteru instytucji umorzenia restytucyjnego, która była przewidziana w art. 59a k.k. Należałoby być może zastanowić się nad modyfikacją wskazanego tytułu w sposób odpowiadający przyjętemu w pracy założeniu. Najbardziej interesujące i zarazem treściowo rozwinięte są zamieszczone w recenzowanym rozdziale rozważania na temat wymienionej instytucji. Należy przychylić się zasadniczo do sformułowanych w tym fragmencie pracy ocen. Pewien niedosyt można jedynie odczuwać na tle analizy art. 59a k.k. przez pryzmat konstytucyjnej zasady prawa do sądu, także – czego wytknięcie nie przychodzi z łatwością piszącemu te słowa – ze względu na pominięcie opracowania, w którym kwestia ta została szeroko zaprezentowana na tle pojęcia sądowego wymiaru sprawiedliwości (*O pojęciu „wymiar sprawiedliwości” w kontekście umorzenia postępowania przygotowawczego na wniosek pokrzywdzonego* (art. 59 a k.k.), *Iustitia* 2015, nr 2).

Wątpliwości może nasuwać intytulacja kolejnego, 5, rozdziału pracy, ponieważ bez dookreślenia w tytule, że chodzi o obowiązujące instytucje kompensacyjne obejmuje on w istocie swoim zakresem tematycznym zawartość treściową poprzedniego rozdziału. Uwagi nasuwa także początkowa część *Rozdziału 5*, w której znajdują się z jednej strony założenia konstrukcyjne, które – jak wolno sądzić – powinny być całościowo wyłożone we *Wprowadzeniu* (pierwszy akapit w pkt 5.1.1.), z drugiej strony analiza kompensacji w kontekście przedmiotu procesu karnego, która – jak się wydaje – powinna być przeprowadzona na wcześniejszym etapie pracy, zwłaszcza że Autor opiera rozważania w podniesionej kwestii przede wszystkim na dorobku doktryny procesu karnego rozwiniętej pod rządami Kodeksu postępowania

karnego z 1928 r. i z 1969 r. Być może kwestię tę należałoby omówić w początkowej części pracy, ponieważ dotyczy ona w takim samym stopniu również francuskiego i angielskiego procesu karnego; zresztą w kontekście historycznym uwidacznia się ona na tle rozważań przeprowadzonych w *Rozdziale 1*.

Rdzeń omawianego rozdziału stanowią rozważania zamieszczone w podrozdziale 5.2. dotyczące środków kompensacyjnych i procesowych aspektów ich orzekania. Na kanwie analizy charakteru środków kompensacyjnych z art. 46 k.k. Autor trafnie dostrzega ich materialno-procesową naturę, przyjmując słusznie, że w aspekcie materialnoprawnym mają charakter cywilny, natomiast w aspekcie procesowym – karny. Jeśli można w tym kontekście zgłosić uwagę, to w zakresie dotyczącym w pewnym sensie porządku rozważań, ponieważ dość sztucznie przedstawia się ocena aspektu materialnego środków kompensacyjnych pod kątem ustalenia ich cywilnego lub karnego charakteru w obliczu przesądzenia stanowiska w tej materii w wywodach na temat aspektu procesowego tych środków w zdaniu: *„Uznać zatem należy, że wszelka treść materialnoprawna niniejszego przepisu określona jest w prawie cywilnym”*.

Kilka wątpliwości nasuwa się na tle rozważań zamieszczonych w punkcie 5.2.5. rozprawy, dotyczących zabezpieczenia majątkowego kompensacji. Ustalając tryb uruchomienia postępowania zabezpieczającego Doktorant przyjmuje, że następuje to z urzędu lub na wniosek, na podstawie art. 9 § 2 k.p.k. To stawianie w jednej linii trybu *ex officio* i wnioskowego nie wydaje się w pełni przekonujące, jeśli weźmie się pod uwagę, że wniosek określony w powołanym przepisie pełni funkcję impulsu do zastosowania zabezpieczenia majątkowego z urzędu. W zakresie legitymacji do złożenia tego wniosku Autor uznaje, że przysługuje ona również innym niż strony procesowe podmiotom, jeżeli od rozstrzygnięcia danej sprawy karnej zależą w pewien sposób ich interesy majątkowe, a ewentualny wyrok skazujący może stanowić prejudykat dla dochodzenia roszczeń w postępowaniu cywilnym. Wynikające z tego stanowiska szerokie rozumienie wymagania „bezpośredniości zainteresowania”, warunkującego legitymację do złożenia wniosku w trybie art. 9 § 2 k.p.k., wykraczające poza płaszczyznę karnoprosesową, należałoby w pełni uzasadnić. Odesłanie do dalszych rozważań, odnoszących się do przepisu art. 294 § 2 k.p.k., trudno uznać w tym względzie za wystarczające. Zważywszy na specyfikę wniosku składanego w trybie art. 9 § 2 k.p.k., warto byłoby również w aspekcie zabezpieczenia majątkowego kompensacji przedstawić sposoby „załatwienia” takiego wniosku.

Pewien niedosyt pozostawiają rozważania poświęcone postępowaniu dowodowemu w zakresie objętym wnioskiem kompensacyjnym (5.2.6.). Głównie z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że nie zostały przez Doktoranta w sposób jednoznaczny określone relacje zachodzące między pojęciami formalnego i materialnego ciężaru dowodu w ujęciu M.Warchoła z jednej strony i prawnym obowiązkiem dowodzenia z drugiej strony (Autor poprzestaje na stwierdzeniu, że to odrębna kwestia). Po drugie, z tego względu, że Doktorant w zasadzie zawęża swoje rozważania do problematyki materialnego ciężaru dowodu w zakresie dotyczącym kompensacji, przy czym nie dokonuje zestawienia rozumienia tego ciężaru na gruncie karnoprocesowym i w świetle art. 6 k.c. W konsekwencji poprzestaje na trafnej, ale bez mała oczywistej konstatacji, że materialny ciężar dowodu, jeśli go wiązać z treścią powołanego przepisu, spoczywa na podmiotach materialnie legitymowanych do uzyskania kompensacji. Z perspektywy wskazanych podmiotów kwestię pierwszorzędą stanowi jednak to, czy w zakresie dotyczącym kompensacji obowiązek dowodzenia spoczywa na organach procesowych, a jeśli tak, to jakich. Kwestii tej pobocznie jedynie dotyczą rozważania, w których Autor uwypukla pozostawanie przez oskarżonego, w zakresie skierowanych przeciw niemu roszczeń kompensacyjnych, pod ochroną domniemania niewinności. Wskazane byłoby, aby rozszerzając omawiany fragment pracy pod kątem jej publikacji Doktorant rozważył sięgnięcie do założeń definicyjnych dotyczących formalnego i materialnego ciężaru dowodu, które wydają się bardziej utrwalone w nauce procesu karnego. Należałoby również oczekiwać głębszego sięgnięcia do doktryny prawa i procesu cywilnego w aspekcie dotyczącym materialnego aspektu ciężaru dowodu. Wreszcie w zakresie podniesionej kwestii, zwłaszcza omówienia obowiązku dowodzenia, Autor nie powinien tracić z pola widzenia uregulowań art. 297 § 1 pkt 4 w zw. pkt 5 oraz art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. w zakresie, w jakim dotyczą szkody wyrządzonej przestępstwem.

Bardzo wysoko należy ocenić rzetelne i pogłębione rozważania poświęcone rozstrzygnięciom sądu w przedmiocie wniosku kompensacyjnego i ich zaskarżeniu (punkt 5.2.7.). Na szczególną uwagę w tym względzie z całą pewnością zasługuje wyłowienie przez Autora subtelnych zależności między unormowaniami karnoprawnymi i cywilnoprawnymi w aspekcie dotyczącym określenia na gruncie karnoprocesowym sposobu naprawienia szkody niemajątkowej, odsłaniających niedostatki obowiązującej regulacji obowiązku naprawienia szkody (s. 164-165). Wtórują temu godne rozważania propozycje *de lege ferenda*. W omawianym fragmencie pracy Doktorant przyjmuje, że nie tylko pozytywne, co zdaje się oczywiste, ale również negatywne rozstrzygnięcie w przedmiocie środka kompensacyjnego

powinno być zamieszczone w wyroku. Nie kwestionując tego punktu widzenia można zastanawiać się, czy w zakresie, w jakim Doktorant upatruje dla tego stanowiska oparcia w jego kapitalnym znaczeniu z perspektywy możliwości zaskarżenia wyroku przez stronę znajduje uwzględnienie zmiana, jaka nastąpiła w 2016 r. na gruncie regulacji zakresu zaskarżenia w art. 425 § 2 k.p.k., zgodnie z którym można obecnie zaskarżyć również brak określonego rozstrzygnięcia (zdanie drugie powołanego przepisu). Wydaje się, że w świetle przytoczonego unormowania argument, do którego odwołuje się Doktorant traci istotnie na sile.

Rozdział 6 pracy w zasadniczej jego części obejmuje analizę wyników badań empirycznych dotyczących zastosowania instytucji kompensacji w polskim procesie karnym na przykładzie spraw o oszustwo. Analiza ta poprzedzona jest szczegółowym zaprezentowaniem celów i hipotez badawczych oraz wzorcowym wyjaśnieniem metodyki badań aktowych, świadczącym o najwyższym stopniu rzetelności naukowej Doktoranta. Sformułowane na podstawie przeprowadzonych badań wnioski są przekonujące i w pełni uzasadniają negatywną weryfikację tezy o nieefektywności kompensacji w polskim procesie karnym. Cenne są również uwagi Autora podniesione na tle studiów przypadków, np. w zakresie uzasadniającym potrzebę rozważenia uprawnienia do naprawienia szkody podmiotów trudniących się skupem i egzekucją wierzytelności oraz funduszy

Ostatni, 7 rozdział recenzowanej rozprawy należy uznać za najważniejszy z perspektywy tytułowej problematyki, zwłaszcza modelowego ujęcia kompensacji w aspekcie karnoprosesowym. Znajduje to odzworowanie na gruncie jego treści, na którą składają się refleksje bazujące na rozważaniach przeprowadzonych w poprzednich rozdziałach, stanowiące efekt ich odniesienia do problematyki funkcji procesu karnego, jego modelowego ukształtowania oraz paradygmatów. Interesująco przedstawiają się rozważania Doktoranta dotyczące funkcji procesu karnego oraz wyróżnienia funkcji kompensacyjnej. W niektórych miejscach można jednak odnieść wrażenie niedopowiedzenia lub braku dostatecznej precyzji. Aby nie być w tym względzie gołosłownym, a jednocześnie usprawnić prace nad przygotowaniem rozprawy do publikacji, warto to zobrazować na dwóch przykładach. Na kanwie trafnego rozróżnienia funkcji prawa karnego procesowego (norm prawa karnego procesowego) i funkcji procesu karnego oraz zasadniczo celnej charakterystyki tych ostatnich Doktorant występuje z koncepcją wyróżnienia funkcji procesu karnego w ich wymiarze zewnętrznym, dla których punktem odniesienia są istotne społecznie wartości i potrzeby, które proces ma wypełniać. Powstaje w związku z tym pytanie o

powody, dla których na gruncie dalszych rozważań dotyczących funkcji procesu karnego w wymiarze zewnętrznym odwołuje się do analizy norm prawnych, sięgając m.in. do publikacji M.Ossowskiej. Jeśli ma to stanowić podstawę dla propozycji, aby omawiane funkcje uporządkować od najbardziej ogólnej do najbardziej szczegółowej, to trzeba stwierdzić, że nie wydaje się, aby dla przyjęcia takiego założenia było to konieczne, a niepotrzebnie wywołuje wątpliwości co do konsekwencji Autora względem własnych, uprzednio przyjętych ustaleń. Na tle innego trafnego spostrzeżenia, odsłaniającego powiązanie funkcji procesu karnego w ich wymiarze zewnętrznym z funkcjami prawa karnego, uwidacznia się brak precyzyjnego określenia relacji między tym karnomaterialnym i karnoprocessowym ujęciem wyróżnionych w pracy funkcji. Pewne załączki ustaleń w tej kwestii można dostrzec w związku z omówieniem funkcji sprawiedliwościowej i przedstawieniem stanowiska L.Gardockiego co do tej funkcji oraz zarysowaniem społecznego kontekstu wymiaru sprawiedliwości, ale należy uznać to za zdecydowanie niewystarczające. Parę stron dalej, gdy Autor powraca do podniesionej kwestii, w zasadzie stawia pod znakiem zapytania funkcję kompensacyjną prawa karnego uwypuklając cywilnoprawną podstawę materialną obowiązku naprawienia szkody (s. 214), aby ostatecznie uznać przypisywanie wskazanej funkcji prawu karnemu (s. 215). Trudno doprawdy uniknąć wrażenia chaosu w rozważaniach ukazujących funkcję kompensacyjną procesu karnego w kontekście odpowiadającej jej funkcji prawa karnego materialnego.

W omawianym fragmencie rozprawy można dostrzec również pewne niespójności, np. gdy Autor z jednej strony przywołuje pogląd wymienionego już wyżej L.Gardockiego, którego zdaniem dopiero skuteczne, procesowe wdrożenie norm sankcjonujących realizuje funkcję sprawiedliwościową, z drugiej strony, kilka zdań niżej, wskazuje, że funkcja ta realizuje się także na polu materialnoprawnym (*„Funkcja sprawiedliwościowa realizuje się zresztą nie tylko na polu materialnoprawnym...”*, s. 211). Wydaje się zresztą, że w tym ostatnim fragmencie, pisząc o funkcji sprawiedliwościowej, Doktorant odwołuje się do sprawiedliwości proceduralnej, nie zaznaczając tego wyraźnie i pozostawiając w rezultacie wrażenie, że tylko ten ostatni aspekt sprawiedliwości wymaga karnoprocessowego odniesienia, co więcej, że on także na gruncie („polu”) materialnoprawnym znajduje urzeczywistnienie. W związku z takim przedstawieniem sprawy podkreślenia wymaga, że funkcja sprawiedliwościowa prawa karnego powinna być łączona z pojęciami sprawiedliwości materialnej i formalnej. Z tej perspektywy właśnie należałoby się w omawianej części pracy zastanowić nad funkcją sprawiedliwościową procesu karnego, tym bardziej, że sam Autor przyjmuje, że sprawiedliwości proceduralnej

będą poświęcone dalej odrębne rozważania. Podniesione tutaj wątpliwości skłaniają do przywołania wcześniej poczynionej uwagi dotyczącej pojęcia sprawiedliwości. Otóż wydaje się, że jednoznaczne ustalenia pojęciowe w tej materii na gruncie rozdziału 2 pozwoliłyby uczynić bardziej precyzyjnymi i jasnymi wywody zamieszczone w omawianym fragmencie pracy.

Nie do końca przekonuje stanowisko Doktoranta, zgodnie z którym funkcja kompensacyjna jest „konkretyzacją, a wręcz dosłownie materializacją, funkcji sprawiedliwościowej” (s. 212). Upatrywanie w niej konkretyzacji funkcji sprawiedliwościowej nasuwa nieodparcie skojarzenie z koncepcją identyfikującą pojęciowo reakcję na przestępstwo z kompensacją, a ten punkt widzenia Autor nieco dalej wyraźnie odrzuca (s. 213). Jeśli zaś chodzi o materializację funkcji sprawiedliwościowej, to wydaje się, że dochodzi ona do skutku w drodze rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, w tym o środkach kompensacyjnych. Podniesione uwagi skłaniają do tego, aby zaproponować Doktorantowi przemyślenie pod kątem przygotowania publikacji rozprawy, czy nie jest jednak tak, jeśli chodzi o relację między funkcją sprawiedliwościową oraz funkcją kompensacyjną procesu karnego, że drugą z tych funkcji stanowi emanację (przejaw, jeden z przejawów) pierwszej.

Dalszą część omawianego rozdziału pracy zajmują rozważania poświęcone miejscu kompensacji w modelu procesu karnego (pkt. 7.2.). Mając na względzie, że nieco dalej Autor podejmuje oddzielnie refleksję na temat współczesnego ujęcia modelu procesu karnego (7.3.1.) powstaje w sposób naturalny pytanie o wzajemną relację między tymi częściami pracy. Wydaje się, że odseparowanie od siebie zawartych we wskazanych fragmentach pracy analiz powinno być bardziej klarowne. Nie jest to w gruncie rzeczy trudne, jeśli tylko weźmie się pod uwagę, że w pkt. 7.3. Doktorant podejmuje rozważania, które mniej lub bardziej wyraźnie znajdują odniesienie do polskiego systemu prawnego, natomiast w pkt. 7.3.1. rozpatruje rozwiązania modelowe procesu karnego *in abstracto*, w oderwaniu do tego czy innego systemu prawnego. To w pewnym sensie wskazuje w pierwszym zdaniu wymienionego na końcu punktu rozprawy, podkreślając, że wcześniej przeprowadzone rozważania „o paradygmacie (modelu) procesu karnego i jego relacji z kompensacją dotyczyły paradygmatu procesu karnego rekonstruowanego przez polską naukę procesu karnego”.

Podejmując analizę pojęciową modelu procesu karnego oraz modelu kompensacji w procesie karnym (pkt 7.2.1.) Doktorant jednocześnie przywołuje

paradygmat procesu karnego przyjmowany w polskiej doktrynie. Powstaje pytanie, czy zagadnienie to mieści się w tytule omawianej części pracy, zważywszy zwłaszcza na tytuł całego rozdziału, w którym paradygmat procesu karnego jest wyróżniony odrębnie, obok modelu procesu karnego. Trudno uniknąć wrażenia na tle niektórych fragmentów rozprawy, że Autor zdaje się identyfikować paradygmat z modelem procesu karnego, np. gdy interakcję modelu procesu karnego i modelu kompensacji ocenia przez pryzmat paradygmatycznych założeń albo gdy operuje zwrotem „*model (paradygmat) procesu karnego*”. Nie sposób się z takim podejściem zgodzić, mając na względzie zdecydowanie odmienną treść pojęciową „modelu” i „paradygmatu”.

Wielce interesująca i w znacznej mierze przekonująca jest własna propozycja Doktoranta co do modelu kompensacji, oparta na wykorzystaniu założenia metodologicznego odpowiadającego tzw. „modelowi weberowskiemu”. Nie kwestionując wyróżnionych przez Autora czterech składników konstrukcyjnych modelu, można zastanawiać się nad pełną trafnością wyników ich konfrontacji z rozwiązaniami normatywnymi obowiązującymi w polskim porządku prawnym (s. 220-222). O ile w pełni należy podzielić stanowisko zaprezentowane w odniesieniu do trzech pierwszych składników, a więc środka zasadniczego, któremu odpowiada w polskim systemie prawnym wniosek kompensacyjny, środka wspomagającego, którym jest zabezpieczenie majątkowe oraz środka rezerwowego w postaci państwowej kompensaty dla ofiar, to wątpliwości nasuwa upatrywanie środka kontroli, który miałby stanowić mechanizm samokontroli, w instytucji odszkodowania za niesłuszne skazanie. Nie wymaga skomplikowanych obserwacji spostrzeżenie, że w porównaniu z wcześniej wymienionymi środkami przedmiot działania ostatniego środka jest zgoła odmienny. Nie dotyczy on kompensacji uszczerbku wynikającego z popełnienia przestępstwa, a więc zdarzenia sytuującego się poza procesem karnym, lecz kompensacji uszczerbku doznanego przez określony podmiot (oskarżonego, podejrzanego, osobę podejrzaną) w ramach toczącego się postępowania karnego. Ignorowanie lub umniejszanie tej różnicy wydaje się niemożliwością i prowadzi w pewnym sensie do sztuczności. Wypacza w istocie rzeczywisty kształt modelu kompensacji w polskim porządku prawnym, ponieważ oznacza odniesienie mechanizmu samokontroli i założenie jego urzeczywistnienia w stosunku do uszczerbku, którego nie dotyczy środek zasadniczy (oczywiście także wspomagający i rezerwowy), stanowiący główny składnik konstrukcyjny tego modelu.

Na tle przedstawionej w rozprawie analizy interakcji modelu procesu karnego i modelu kompensacji nasuwa się zasadnicze pytanie, mianowicie, czy Autorowi

chodzi rzeczywiście o zestawienie wymienionych modeli czy też raczej modelu kompensacyjnego z paradygmatem procesu karnego (pkt 7.2.2.). Zważywszy na zawartą w powołanym punkcie ocenę modelu kompensacji przez pryzmat wyróżnionych wcześniej w pracy wyznaczników paradygmatu procesu karnego, należałoby uznać, że druga z przedstawionych możliwości znajduje odzwierciedlenie w rozprawie, mimo że nie wynika to z tytułu wskazanego punktu. Na tle zasadniczo poprawnych, choć miejscami dość pobieżnych wywodów składających się na jego treść, pewne wątpliwości wywołuje stanowisko dotyczące klauzuli niepodlegania karze w razie naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem typizowanym w art. 296 k.k. Nie można odmówić Autorowi racji w zakresie, w jakim wyławia mankamenty tego rozwiązania konstrukcyjnego, stanowiącego wariant instytucji tzw. czynnego żalu. Rzecz w tym, że na kanwie tej krytycznej oceny należałoby przyjąć, dezawuuując - w gruncie rzeczy wbrew zasadniczemu nurtowi rozważań - czynny żal z art. 296 § 5 k.k., że każda sprawa o przestępstwo nadużycia zaufania w obrocie gospodarczym trafia do sądu, bo przecież tylko w postępowaniu przed tym organem - jak należy sądzić - można byłoby uznać częściowe naprawienie szkody za wystarczającą reakcję na przestępstwo czy uwzględnić „*natężenie złej woli podmiotu przestępstwa*”. Autor zdaje się tracić w tym kontekście z pola widzenia to, że omawiane rozwiązanie normatywne, odzwierciedlające zresztą ideę liberalizmu na gruncie prawnokarnym, stanowi wynik *sui generis* bilansu zysków i strat, zabezpieczający kompensację indywidualnego uszczerbku wywołanego przestępstwem bez reakcji prawnokarnej. To co jednak w związku z omawianym zapatrywaniem Doktoranta nasuwa zasadnicze zastrzeżenie, to brak propozycji rozwiązania alternatywnego względem konstrukcji czynnego żalu z art. 296 § 5 k.k., powodujący, że jego krytyka jest pozbawiona pozytywnej treści.

Pozostając jeszcze na chwilę na gruncie tego samego fragmentu rozprawy należy podnieść brak dostatecznego uwzględnienia na gruncie zawartych w nim rozważań, oczywiście przede wszystkim w aspekcie założenia względnej inkwizycyjności, dwóch modelowych przebiegów procesu sądowego, mianowicie konsensualnego i spornego (w sprawach trafiających na rozprawę główną) oraz różnic zachodzących między nimi.

Na tle cennej, z pewnością potrzebnej analizy kompensacji przez pryzmat sprawiedliwości proceduralnej, której poświęcone są rozważania zawarte w pkt 7.2.4. rozprawy, może zastanawiać niemal całkowite pominięcie w ramach ustaleń pojęciowych sztandarowej teorii sprawiedliwości proceduralnej autorstwa J.Rawlsa,

tym bardziej, że wydaje się, iż mogłaby ona być przydatna w aspekcie prowadzonych w pracy wywodów. Braku tego z pewnością nie rekompensuje teoria sprawiedliwości proceduralnej autorstwa K.F.Röhl'a. Brak dotyczy także wyraźnego stanowiska Doktoranta w kwestii pojęcia sprawiedliwości proceduralnej. Można odnieść wrażenie, że dokonuje oceny kompensacji przez pryzmat sprawiedliwości proceduralnej, głównie wykorzystując koncepcję Z.Ziemińskiego, bez chęci jasnego zadeklarowania własnego stanowiska co do rozumienia tego aspektu sprawiedliwości. Dopiero w końcowej części rozważań składających się na omawiany fragment rozprawy można domyślać się poglądu Autora, gdy stwierdza, że treścią sprawiedliwości proceduralnej jest gwarancja, „*że rozstrzygnięcie w ogóle zapadnie – bez przesądzania o jego treści*” (art. 235). Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby to ustalenie pojęciowe stanowiło naturalny i logiczny finał rozważań poświęconych treści pojęcia „sprawiedliwość proceduralna”, ale tak w istocie nie jest. Niedosyt odczuwany w związku z analizą pojęcia sprawiedliwości proceduralnej, skłania do zasugerowania, w związku z przygotowaniem pracy do publikacji, aby Doktorant rozważył poszerzenie płaszczyzny badawczej, nie tylko zresztą o koncepcję J.Rawls'a. Choć ponownie, niezmiennie piszącemu te słowa nie przychodzi to z łatwością, proponuję sięgnięcie do monografii mojego autorstwa (*Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 62-88), w której koncepcja sprawiedliwości proceduralnej zasadza się na jej odniesieniu do sprawiedliwości materialnej i nawiązaniu do „rawlowskiej” kategorii niedoskonałej sprawiedliwości proceduralnej. Może się okazać, że ten kierunek koncepcyjny lepiej odpowiada założeniom przyjętym przez Doktoranta, ponieważ eliminuje potrzebę dość sztucznego wyróżniania sprawiedliwości proceduralnej rozstrzygania o kompensacji od strony przedmiotowej.

Kończącą część recenzowanego rozdziału zajmują wywody poświęcone kompensacji jako czynnikowi kształtowania i ewolucji modelu procesu karnego (pkt 7.3.). Bardzo wysoko należy ocenić składającą się na tę część prezentację teoretycznych koncepcji modelu procesu karnego (procesu prawnego) w ujęciu H.Packera i M.Damaski. Nie może przy tym ująć uwagi, że koncepcje te mają za sobą lata największej popularności i wpływu na rozważania teoretyczne o procesie karnym. W tym kontekście można się zastanawiać, czy porzucenie w zasadzie analizy koncepcji modelowej opartej na przeciwstawieniu inkwizycyjność-kontradycyjność jest w pełni trafne, w szczególności, jeśli weźmie się pod uwagę, że na gruncie polskiej doktryny procesu karnego stanowi ona nadal zasadniczy punkt odniesienia dla rozważań modelowych. Prezentację modeli procesu karnego wieńczy zapowiedź

Konkluzja

Przedstawione wyżej uwagi szczegółowe, jakkolwiek dość liczne, w przeważającej mierze mają charakter polemiczny i w żaden sposób nie mogą wpłynąć na wysoce pozytywną ocenę przedstawionej przez Pana mgr. Kacpra Oleksego rozprawy doktorskiej. Ich podniesienie służyło przede wszystkim skłonieniu Doktoranta do ewentualnego przemyślenia niektórych zagadnień lub spojrzenia na nie z innej perspektywy pod kątem przygotowania rozprawy do publikacji, na którą ze wszech miar zasługuje. Praca jest dowodem naukowej dojrzałości, umiejętności samodzielnego stawiania tez badawczych i budowania problemów badawczych, ich rozwijania i rzeczowego, przekonującego, dobrze uzasadnionego rozwiązywania. Modelowy i głównie teoretyczny charakter przeprowadzonych w niej rozważań sprawia, że jej publikacja będzie stanowiła istotny wkład do nauki procesu karnego i dlatego też zdecydowanie zasługuje na miano wyróżniającej.

Z całym więc przekonaniem stwierdzam, że recenzowana praca odpowiada w pełni wymaganiom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z 14.3.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595), stawianym rozprawom doktorskim i uzasadnia, na podstawie art. 14 tejże ustawy w zw. z art.179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę –Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018r., poz. 1669), podjęcie dalszych działań zmierzających do nadania Panu mgr. Kacprowi Oleksemu stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Katowice, dnia 11 sierpnia 2020 r.


/dr.hab. Jarosław Zagrodnik, prof. UŚ/